

Zachód nie dba o dowody ws. Dumy

30 kwietnia 2018

Świadek syryjskiego chłopca burzy całą historię o „ataku chemicznym” w Dumie.[SN]

Brytyjski ekspert od Bliskiego Wschodu Ammar Waqqaf podzielił się swoimi przemyśleniami na konferencji prasowej OPCW w Hadze, gdzie zostało zaprezentowane zeznanie 11-letniego chłopca, nieświadomego uczestnika „ataku chemicznego” w Dumie.[SN]

Na pytanie, jak ważne są zeznania chłopca, Waqqaf odpowiedział: „To dość ważne. Po raz pierwszy „atak chemiczny” odbył się w obszarze kontrolowanym przez armię syryjską. Po raz pierwszy widzimy takie zeznania. To prawie rewolucja! Przed nami był człowiek, który został poddany temu, co jest uważane za „atak chemiczny”, i który nagle oświadcza, że w rzeczywistości nie było niczego takiego”.[SN]

„Powiedziano nam, żeby iść tam, oblali wodą i dali mi coś dziwnego”. To burzy całą narrację, którą promowano przez ostatnie dwa tygodnie.[SN]

Jak Zachód zareaguje na to? Czy zmieni swój punkt widzenia? „Wątpię w to. Słyszeliśmy już wcześniej argumenty przeciwko atakowi. A niektórzy nawet wcześniej zrozumieli, że nie było ataku, ale nadal dążyli do uderzenia [na Syrię]. Potem wysłuchaliśmy oskarżeń przeciwko Rosji i Syrii – rzekomo one wypaczają dowody. A niektórych to w ogóle nie obchodzi – OPCW nigdy nie wskazała na wykonawcę żadnego ataku chemicznego w Syrii” – uważa Waqqaf. „Myślę, że kiedy eksperci OPCW odwiedzają Dumę, powiedzą, że o „ataku chemicznym” nie ma nic do powiedzenia, ludzie będą myśleć: „Cóż, nas oszukano, ale my wiemy, że to wszystko Assad, nie odejdziemy [od naszej

wersji]". [Na Zachodzie] nie dbają o zeznania. Wspomnijmy, [byłego] brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Williama Hague'a, który powiedział, że istnieją mocne dowody przeciwko siłom Assada, chociaż później śledztwo ONZ nie mógł potwierdzić tego jednoznacznie. Oni po prostu starają się wykorzystać każdą okazję, aby przypomnieć Syryjczykom i ich sojusznikom, że wciąż jeszcze są w grze, że z ich interesami trzeba się liczyć i że są w stanie zaognić sytuację."[SN]

Syryjska armia przeszukała siedzibę terrorystów we Wschodniej Gucie i znalazła laboratoria chemiczne, które możecie zobaczyć na filmie niżej.

Tymczasem Syryjska Armia Arabska przeprowadziła szturm na pozycje zajmowane przez kurdyjskie milicje Syryjskich Sił Demokratycznych. Syryjskiemu wojsku udało się wyprzeć siły wspierane przez Stany Zjednoczone z kilku miejscowości znajdujących się nad Eufratem, ale w wyniku ich kontrofensywy ostatecznie musiało się ono wycofać. Wieczorem doszło z kolei do kolejnych ataków rakietowych na bazy armii w okolicach Hamy i Aleppo, co zbiegło się z kolejnymi sukcesami w walce z grupami terrorystycznymi znajdującymi się na południe od Damaszku.[A]

Do starć pomiędzy syryjskim wojskiem oraz jego sojusznikami a kurdyjskimi milicjami doszło niedaleko granicy w Iraku, a dokładnie nieopodal miejscowości Dajr az-Zaur, wyzwolonej przez syryjską armię w listopadzie ubiegłego roku z rąk Państwa Islamskiego. W wyniku ofensywy Syryjskiej Armii Arabskiej (SAA) milicje skupione pod szyldem Syryjskich Sił Demokratycznych (SDF) zostały wyparte z czterech wiosek, tracąc sześciu żołnierzy oraz część swojego sprzętu. Według nieoficjalnych informacji, pierwsza syryjska ofensywa wymierzona w SDF miała związek z buntem mieszkańców tych miejscowości przeciwko kontrolującym je Kurdom.[A]

Protesty przeciwko SDF i władzom samozwańczej Demokratycznej

Federacji Północnej Syrii (zwanej potocznie Rożawą) nie są przy tym niczym nowym, ponieważ kontrolująca Rożawę kurdyjska skrajna lewica od dawna oskarżana jest o prześladowanie swoich przeciwników politycznych, a także o przesiedlenia mające na celu zmianę struktury ludnościowej na opanowanych przez siebie terytoriach.[A]

Ostatecznie jednak SAA wraz ze wspierającymi ją grupami musiała wycofać się z zajętych terenów, co jest efektem kontrofensywy przeprowadzonej przez siły SDF. Nie wiadomo przy tym, czy w kurdyjskiej operacji wzięły udział stacjonujące w północnej Syrii jednostki armii Stanów Zjednoczonych. Strona kurdyjska twierdzi przy tym, że jej działania są elementem operacji antyterrorystycznej, ponieważ SDF zostało zaatakowane podczas rzekomych przygotowań do walk z pozostałościami Państwa Islamskiego, które zajmują szereg miejscowości znajdujących się nad Eufratem.[A]

Wczoraj wieczorem doszło dodatkowo do kolejnego ataku rakietowego na syryjskie bazy wojskowe, znajdujące się w pobliżu miast Hama i Aleppo. Agresja, do której nie przyznało się jeszcze żadne z państw, miała miejsce o godzinie 21:30 czasu polskiego, a zbiegła się ona z zawarciem porozumienia pomiędzy syryjskim rządem i „rebeliantami”. Na jego mocy opuszczą oni tereny znajdującego się pod Damaszkiem palestyńskiego obozu Al-Jarmuk, aby udać się do prowincji Idlib będącej swoistym „śmietnikiem dzihadystów”. [A]

Na podstawie: Almasdarnews.com, Rudaw.net, Hawarnews.com, Sana.sy

Źródło: pl.SputnikNews.com [SN], Autonom.pl [A]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net